



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Tak zwany wojskowy kodeks postępowania karnego z 1943 roku

**Author:** Adam Lityński

**Citation style:** Lityński Adam. (2008). Tak zwany wojskowy kodeks postępowania karnego z 1943 roku. "Z Dziejów Prawa" (T. 1 (2008), s. 175-189).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

ADAM LITYŃSKI

## **Tak zwany wojskowy kodeks postępowania karnego z 1943 roku**

**1.** Warto przypomnieć, że w II Rzeczypospolitej skodyfikowanie prawa karnego wojskowego nastąpiło poza Komisją Kodyfikacyjną. Jest to zjawisko samo w sobie ciekawe i godne naukowego wyświeatlenia<sup>1</sup>. Prawo karne wojskowe było bowiem jedyną gałęzią prawa sądowego, która została skodyfikowana bez udziału Komisji Kodyfikacyjnej. Prawo wojskowe w II RP przeszło drogę od unifikacji w latach 1919/1920 do kodyfikacji dokonanej w 1932 roku, a więc drogę inną aniżeli prawo karne powszechne. Trzy były etapy na tej drodze: 1) w latach 1919/1920 recepcja niemieckiego kodeksu karnego wojskowego [k.k.w.]; 2) w 1928 roku kodyfikacja częściowo wsparta na rosyjskim kodeksie tzw. Tagancewa z 1903 roku;

---

<sup>1</sup> Naukowo temat kodyfikacji wojskowego prawa karnego materialnego II RP badał jedynie L. Kania. Zob. L. Kania: *Podjęcie prac przygotowawczych w zakresie wojskowego prawa karnego na ziemiach polskich w okresie I wojny światowej*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” [dalej: WPP] 2000, z. 3—4; Idem: *Organizacja prac ustawodawczych w Wojsku Polskim u progu niepodległości II Rzeczypospolitej (1918—1921)*. WPP 2002, z. 1; Idem: *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w 1932 r. — geneza, przebieg prac, próba oceny*. Cz. 1—2. WPP 2001, z. 2—4 i inne prace tegoż autora wskazane w: A. Lityński: *Od Rzeczypospolitej szlacheckiej do Rzeczypospolitej ludowej. Studia z dziejów prawa karnego*. Tychy 2005, s. 153. Zob. też A. Lityński: *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919—1969). Wybrane zagadnienia*. Tychy 2001, s. 22 i nast.; Idem: *Dwie wielkie transformacje prawa sądowego w Polsce XX wieku. Koncepcje i ich realizacja*. W: *W pięćsetlecie konstytucji „nihil novi”. Z dziejów становienia prawa w Polsce*. Red. A. Ajnenkiel. Warszawa 2006, s. 111 i nast.; Idem: *Ku własnemu prawu we własnym państwie. Tworzenie prawa sądowego w II Rzeczypospolitej*. W: „Miscellanea Iuridica”. T. 9. Red. A. Lityński, A. Drogoń. Tychy 2007, s. 42 i nast.

3) w 1932 roku kodyfikacja własna, polska. Wojskowa procedura karna oraz ustroj sądów wojskowych skodyfikowane zostały ostatecznie w 1936 roku<sup>2</sup>.

Przyjrzymy się, jakie były losy wojskowego kodeksu karnego z 1932 roku oraz wojskowego kodeksu postępowania karnego i prawa o ustroju sądów wojskowych z 1936 roku w wojsku tworzonemu w 1943 roku w ZSRR przez Stalina (komunistów „polskich”). Kiedy 14 maja 1943 roku płk Zygmunt Berling w rozkazie organizacyjnym nr 1 ogłaszał objęcie przez siebie dowództwa nad tworzącą się Pierwszą Dywizją Piechoty [1 DP], kwestia stosowanych przez te organy sprawiedliwości aktów prawa materialnego oraz procesowego pozostawała otwarta. Zupełnie inaczej aniżeli w przypadku formowania Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa, kiedy to od razu w umowie wojskowej z 14 sierpnia 1941 roku ustalono, że polscy żołnierze podlegać będą polskim ustawom i regulaminom<sup>3</sup>. Mimo znanej centralizacji stalinowskiego systemu władzy, nie ma danych pozwalających przypuszczać, że wojskowa służba sprawiedliwości oraz wojskowe prawo karne zostały przez Stalina i Dywizji narzucone<sup>4</sup>.

Jak wielokrotnie wskazywałem, teoretycznie istniała możliwość trojkiego rozwiązania: przyjęcia do stosowania legalnego ustawodawstwa karnego polskiego, oficjalnej recepcji prawa radzieckiego, wreszcie opracowania specjalnych aktów na potrzeby dywizji. W dłuższym czasie nie można było funkcjonować za pomocą samych tylko rozkazów Berlinga. Powołanie do funkcji przewodniczącego „sądu wojennego” 1 DP (19 czerwca 1943 roku) oficera radzieckiego ppłka Stefana Pie-

<sup>2</sup> W końcowym okresie II Rzeczypospolitej prawo wojskowe było skodyfikowane w wojskowym kodeksie karnym materialnym z 21 października 1932 r. (Dz.U. nr 91, poz. 765 z późn. zm.), w wojskowym kodeksie postępowania karnego z 16 września 1936 r. (Dz.U. nr 76, poz. 537) oraz prawie o ustroju sądów wojskowych również z 16 września 1936 r. (Dz.U. nr 76, poz. 536).

<sup>3</sup> *Polsko-radziecka umowa wojskowa w sprawie zorganizowania Armii Polskiej na terytorium ZSRR, pkt 8*. W: *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*. T. 2. Cz. 2. Londyn 1951, s. 220 i nast.; W. Anders: *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*. Londyn 1989, s. 62.

<sup>4</sup> Zob. bliżej na ten temat: A. Lityński: *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*. Białystok 1999, s. 22 i nast., a także Idem: *Początki prawa komunistycznego w Polsce. Prawo karne wojskowe przed wrześniem 1944 r.* „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięi Narodowej” [Warszawa] 1996, T. 39, s. 74 i nast.; Idem: *Rok 1943 w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR: tworzenie wojskowego prawa sądowego*. W: *Historia prawa — historia kultury. „Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus”*. Red. E. Borkowska-Bagińska, H. Olszewski. „Prace Wydziału Prawa i Administracji UAM”. T. 1. Poznań 1994, s. 409 i nast.; Idem: *Początki służby sprawiedliwości w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR (1943 r.)*. W: *Dawne prawo i myśl prawnicza. Prace historycznoprawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*. Red. J. Malec, W. Uruszczak. Kraków 1995, s. 237 i nast.; Idem: *Ze studiów nad początkami wojskowego prawa karnego PRL*. W: „Problemy Prawa Karnego”. T. 21. Red. K. Marszał. Katowice 1995, s. 9 i nast.; Idem: *O ustanowieniu i upadku tzw. Kodeksu wojskowego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR*. W: *Z dziejów prawa*. Część 8. Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2006, s. 203 i nast.

karskiego oraz obsadzenie stanowiska prokuratora również oficerem radzieckim — później dopiero wymienionym na mjra Hilarego Minca<sup>5</sup> — mogło tylko problem stosowania prawa materialnego oraz procedury zaostrzyć, a to wobec — dzisiaj dobrze już znanych — konfliktów między innymi między Mincem a Berlingiem. Początkowo Berling usiłował zaprowadzić porządek i dyscyplinę bądź to rozkazami w konkretnych przypadkach, bądź też (rozkaz z 26 czerwca 1943 roku) w sposób ogólniejszy wypełnić lukę niejasnych podstaw prawa materialnego i procesowego<sup>6</sup>.

W poprzednim tomie tej serii (część 8) skrótowo przedstawione zostały okoliczności (słabo znane zresztą) podjęcia przez Prezydium Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich [ZG ZPP] 7 lipca 1943 roku w Moskwie sześciopunktowej uchwały<sup>7</sup>, mającej zasadnicze znaczenie dla stworzenia faktycznych podstaw wojskowego prawa karnego 1 DP. Opublikowany został także unikatowy tekst ogłoszonego wówczas jako obowiązujący tzw. kodeksu karnego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR<sup>8</sup>.

**2.** Wzmiankowana uchwała ZPP z 7 lipca 1943 roku ani słowem nie wspominała o procedurze karnej, poza wskazanymi uregulowaniami szczegółowymi. Sama w sobie jednak uchwała stanowiła swoisty drogowskaz: należało odrzucić legalne prawo „burżuazyjne” Rzeczypospolitej Polskiej i dokonać własnej regulacji. Tak też się stało.

Pierwsze wskazówki (*quasi*-przepisy) z zakresu procedury karnej znalazły się w rozkazie z 28 czerwca 1943 roku dowódcy dywizji: w pułkach mieli zostać wyznaczeni oficerowie dochodzeniowi (po 4—5 spośród oficerów pułku), z powiadomieniem prokuratora. W razie zaistnienia zdarzenia rodzącego podejrzenie popełnienia przestępstwa dowódca pułku zarządzał dochodzenie wykonywane przez oficera dochodzeniowego; o dalszym biegu sprawy decydował dowódca<sup>9</sup>. Chronologicznie drugim aktem regulującym nieliczne kwestie procesowe była wspomniana uchwała Prezydium ZG ZPP z 7 lipca 1943 roku. Stanowiła ona, że sąd polowy PSZ miał wydawać wyroki w imieniu narodu polskiego, a nie Rzeczypospolitej Polskiej, jak to było w prawie polskim<sup>10</sup> i jak zresztą później postanowił dekret

<sup>5</sup> Z. Berling: *Wspomnienia*. T. 2: *Przeciw 17. Republice*. Warszawa 1991, s. 175; zob. też S. Jacyński: *Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem*. Warszawa 1993, s. 156. Niedokładnie W. Chmielarczyk: *Problemy legislacyjne z zakresu prawa karnego materialnego i procesowego w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR oraz w Wojsku Polskim w latach 1943—1945*. WPP 1990, z. 4, s. 364.

<sup>6</sup> CAW III-7-486, k. 19, cyt. za: E. Bandoś: *Rozwój wojskowego prawa karnego w latach 1943—1945*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1986, z. 4, s. 127 i zob. tamże inne przypadki.

<sup>7</sup> S. Guzy: *Zapomniana uchwała*. WPP 1963, numer specjalny, s. 62.

<sup>8</sup> *Kodeks wojskowy PSZ w ZSRR*. [Tekst]. Wyd. A. Lityński. W: *Z dziejów prawa*. Część 8..., s. 209 i nast.

<sup>9</sup> A. Wesołowski: *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943—1945*. Toruń 2003, s. 83.

<sup>10</sup> Zob. art. 12 oraz art. 312 1 lit. a k.w.p.k. z 1936 r. Dz.U. nr 76, poz. 537.

PKWN (art. 3) z 23 września 1944 roku *prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej* (Dz.U. nr 6, poz. 29). W myśl uchwały ZPP wyroki nie miały podlegać zaskarżeniu, podobnie jak w postępowaniu wojennym w prawie polskim (i radzieckim), ale w porównaniu z prawem wojskowym II RP zniesiony był tryb zatwierdzania wyroków przez zwierzchnika sądowo-karnego i zmniejszeniu uległa rola Naczelnego Wodza (dowódcy I DP), który miał tylko prawo łaski w przypadku orzeczenia kary śmierci. Za szczególnie znamienne i symboliczne uznać należy owo wyrokowanie w imieniu nie państwa polskiego, lecz narodu polskiego. To mogła być nie tylko oznaka chęci odcięcia się od prawa II Rzeczypospolitej, ale także relikw konceptji przekształcenia państwa polskiego w 17. republikę. Przypomnijmy, że nadal nie było dla wojska polskiego innej procedury karnej aniżeli wojskowy kodeks postępowania karnego z 1936 roku.

Zygmunt Berling rozkazem z 24 lipca 1943 roku<sup>11</sup> w sposób sprzeczny z polskim w.k.p.k. z 1936 roku wzmocnił rolę prokuratora wojskowego oraz — na wzór radziecki — podniósł znaczenie Oddziału Informacji I DP; ze struktur służby sprawiedliwości znikła natomiast polska instytucja sędziego śledczego. Prokuratora Berling wyposażył w kompetencje prowadzenia śledztw w sprawach o ciężkie przestępstwa oraz w możność zarządzania śledztwa również w konkretnych sprawach objętych dochodzeniem. Do prokuratora należało także wyrażanie zgody na przedłużanie dochodzenia. Oddziałowi Informacji Wojskowej, którego szefem wkrótce został radziecki płk Piotr Kożuszko<sup>12</sup>, Berling zlecił śledztwa w sprawach szeroko rozumianej zdrady narodu, a to szpiegostwa, udzielania pomocy nieprzyjacielowi, aktów terrorystycznych, sabotażu, zaboru broni. W ten sposób dowódca Pierwszej Dywizji uregulował podstawowe kwestie ustroju służby sprawiedliwości oraz zasady procedury karnej na długo przed przygotowaniem i wprowadzeniem w życie wojskowego kodeksu postępowania karnego. Wzorce radzieckie rzucają się w oczy. Wskazany przez ZPP ogólny kierunek skonkretyzowany tu został wzorami radzieckimi i stanowił niedający się w ówczesnych realiach odwrócić precedens.

W sierpniu i wrześniu 1943 roku Berling jeszcze czterokrotnie rozkazami regulował nieliczne zagadnienia z zakresu procedury karnej oraz ustroju sądów wojskowych, a to przy okazji powoływania nowych sądów i określania ich kompetencji podmiotowej oraz rzeczowej, w związku z podniesieniem stanu liczebnego wojska<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> CAW III-7-486, s. 53, cyt. za: W. Chmielarczyk: *Problemy legislacyjne...*, s. 369.

<sup>12</sup> Zob. ibidem; także: W. Tkaczew: *Powstanie i działalność organów informacji Wojska Polskiego w latach 1943—1948. Kontrwywiad wojskowy*. Warszawa 1994, s. 9—10, 112; J. Poksiński: „TUN” Tatar — Utnik — Nowicki. *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949—1956*. Warszawa 1992, s. 24—25, 60. Piotr Kożuszko, pułkownik radziecki, był szefem Wydziału Informacji I Armii WP (do września 1944 r.), a następnie szefem GZI WP (do grudnia 1945 r.). Zob. też: K. Szwaagrzyk: *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944—1956*. Kraków—Wrocław 2005, s. 205; E.J. Nalepa: *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943—1968*. Warszawa 1995, s. 22.

<sup>13</sup> A. Wesołowski: *W cieniu wojny i polityki...*, s. 84—86.



**3.** Rozkazem dowódcy 1 Korpusu Zygmunta Berlinga wprowadzony został w życie z dniem wydania rozkazu 26 listopada 1943 roku wojskowy kodeks postępowania karnego [w.k.p.k.] PSZ w ZSRR<sup>14</sup>. W ten sposób dopiero w ponad pół roku od rozpoczęcia formowania pierwszej jednostki wojskowej skompletowano dokumenty (*quasi*-kodeksy), mające stanowić podstawę funkcjonowania wojskowych organów wymiaru sprawiedliwości. Zauważyć warto, że każdy z trzech elementów wojskowej służby sprawiedliwości — ustrój sądów, prawo materialne, procedura — uzyskał regulację prawną (właściwie *quasi*-prawną, bo wszystko było nielegalne) odmienną drogą: ustrój organów wymiaru sprawiedliwości ukształtował się w istocie *via facti*, z początkowym przyjęciem wzorów i reguł prawa II Rzeczypospolitej, aczkolwiek szybko wprowadzono do nich poważne zmiany; prawo materialne wdrożono w życie wyłącznie uchwałą Prezydium ZG ZPP; prawo procesowe zaś — wyłącznie rozkazem dowódcy wojskowego.

Jak już kiedyś o tym pisałem, trzeba było co najmniej miesiąca, by zorganizować pierwsze instytucje służby sprawiedliwości 1 DP. Początkowo było to czterech ludzi<sup>15</sup>, w obsadzie głównie oficerów radzieckich, z przewodniczącym polskiego Sądu Polowego 1 DP radzieckim ppłk. Stefanem Piekarskim<sup>16</sup>. Mjr Hilary Minc na stanowisku prokuratora też zastąpił był oficera radzieckiego, ale nie zagrzał długo miejsca. Tak jak jego przyjsięcie na stanowisko prokuratora Pierwszej Dywizji było wynikiem rozgrywek politycznych, tak też w ten sam sposób odszedł: w wyniku znanego konfliktu na tle tez nr 1 (Berling — Sokorski) i nr 2 (Minc — Roman Zambrowski) został Minc arbitralną decyzją Berlinga w przykryj formie

<sup>14</sup> CAW 1 AWP-III-4-280. Zob. też rozkaz specjalny nr 2 dowódcy 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR o wprowadzeniu w życie Wojskowego kodeksu postępowania karnego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR i kompetencjach sądów polowych dywizji. W: *Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943—1945. Wybór materiałów źródłowych*. Opr. L. Pona-haj-ba i in. T. 1. Warszawa 1958, s. 22. Wojskowy k.p.k. PSZ w ZSRR nigdy nie był drukowany. Jeden z ówczesnych tekstów znajduje się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, drugi zaś — w bibliotece Izby Wojskowej Sądu Najwyższego. Ten drugi wykorzystano w niniejszej edycji. Zob. też: A. Wesołowski: *W cieniu wojny i polityki...*, s. 86; M. Zamborski: *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944—1955*. Lublin 2005, s. 60.

<sup>15</sup> Zob. K. Łastawski: *Rozwój kadry 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki w latach 1943—1945*. „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej” 1973, nr 76, s. 40; C. Podgórski: *Zarys rozwoju organizacyjnego polskich Sił Zbrojnych w Związku Radzieckim, maj 1943 r.—lipiec 1944 r.* WPP 1966, z. 1, s. 12—13.

<sup>16</sup> O postaci Stefana Piekarskiego zob. zwłaszcza w cennych monografiach autorstwa K. Szwa-grzy-ka: *Prawnicy czasu bezprawia...*, s. 147, 399, także s. 141—142 i *passim*; I d e m: *Zbrodnie w majestacie prawa 1944—1955*. Warszawa 2000, s. 149—151 oraz F. Musiał: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946—1955)*. Kraków 2005, s. 37, 107; wcześniej interesującego pisał o nim J. Poksiński: „*My, sędziowie, nie od Boga...*”. *Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944—1956. Materiały i dokumenty*. Warszawa 1996, s. 180; I d e m: *Sędziowie wojskowi w latach 1944—1956. Próba zarysowania problemu*. „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 1(17), s. 39; zob. także A. Wesołowski: *W cieniu wojny i polityki...*, s. 435 i nast.

zdegradowany do stopnia plutonowego i wcielony do pułku piechoty<sup>17</sup>, a na jego miejsce przyszedł Stefan Jędrychowski. Kiedy zaś w wykonaniu rozkazu (z 19 sierpnia 1943 roku) Berlinga, upelnomocnionego przez władze radzieckie oraz ZPP, sformowano 1 Korpus PSZ w ZSRR, w powołanym Sądzie Polowym 1 Korpusu przewodnictwo objął oficer radziecki płk Aleksander Tarnowski<sup>18</sup>, który od tej chwili (wiosna 1944 roku) stał się na długo pierwszoplanową postacią polskiej wojskowej służby sprawiedliwości.

Wojskowy k.p.k. z 26 listopada 1943 roku o tyle wprowadził w ustroju sądów zmianę, że oprócz sądów polowych przewidywał powołanie Sądu Wojskowego PSZ w ZSRR, tworzonego przez „Naczelnego Wodza” (art. 16—19). Ale instytucja Naczelnego Wodza *sensu stricto* nie została ustanowiona, co jednak nie

<sup>17</sup> Bezpośrednie okoliczności degradacji Minca przedstawiały się następująco. Berling, który tylko czekał, by ugodzić Minca, uzyskał — niespodziewanie — w tym przedmiocie akceptację Wasilewskiej. Bezceremonialnie ingerując w przebieg postępowania sądowego w sprawie o dezercję, Berling znalazł (a raczej wymyślił) pretekst do degradacji i usunięcia Minca. Bez żenady zanotował w pamiętniku: „[...] wezwałem do siebie Minca. Kiedy się zjawił, zapytałem go, czy pamięta otrzymaną ode mnie instrukcję na temat toczącej się dziś rozprawy. A gdy na moje pytanie odpowiedział twierdząco, poleciłem mu powtórzyć instrukcję. Powtórzył ją bez błędu. — A do czego wy zmierzacie w badaniu świadków? — Zmierzam do wyjawienia prawdy i do wykonania waszego rozkazu. Odpowiedź była kpiąco bezczelna [...]. Wezwałem Siwickiego. Zjawił się niezwłocznie. — Przedstawiam ci, pułkowniku, plutonowego podchorążego Hilarego Minca — powiedziałem. — Bądź tak dobry i odpruj mu te zbyteczne odznaki majora. Siwicki z kamienną twarzą wyjął szczyryk i zabrał się do oficjalnej operacji. Nie ukrył jednak, że sprawiało mu to niekłamana przyjemność. Wiedziałem, że nienawidził Minca za jego nonszalancko-lekceważący stosunek do niego. — Proszę przygotować — ciągnąłem dalej — rozkaz o degradacji majora Minca do stopnia plutonowego i przydzieleniu go do dyspozycji jednego z dowódców pułków, z przeznaczeniem na funkcję w kompanii strzeleckiej. To wszystko. Wyszli obaj”. (Z. Berling: *Pamiętniki...*, T. 2, s. 237—238). Jakub Berman mówił (w rozmowie z Teresą Torańską) o inspiracji gen. NKWD Żukowa w sprawie degradacji Minca, co przecież współgra z wypowiedzią Berlinga, bo Wasilewska była nader posłuszna Żukowowi. Berman akcentował, że spór „powstał na gruncie też numer 1 i numer 2, kreślących kształt przyszłej Polski” (T. Torańska: *Oni [Rozmowa z Jakubem Bermanem]*. Warszawa 1997, s. 41—43). Nie tak trudno zauważyć, że Berling wyobrażał sobie, iż może odgrywać poważną rolę polityczną. Był naiwny sądząc, że Stalin może postawić go ponad wypróbowanych komunistów. Zob. też J. Nowak [Jeziorański]: *Sprawa gen. Berlinga*. „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1976, z. 37, s. 39 i nast., zwł. s. 43; S. Jachyński: *Zygmunt Berling...*, s. 337 i nast.; R. Andres: *Sprawa Berlinga. Sprawa karna przeciwko byłemu pplk. Zygmuntowi Berlingowi i towarzyszom*. „Karta” 2002, nr 5 35, s. 50 i nast.; ibidem w aneksie s. 55 i nast. dokumenty, w tym wyrok sądu polowego (s. 57—59) skazujący m.in. Zygmunta Berlinga za dezercję na karę śmierci i kary dodatkowe.

<sup>18</sup> O postaci Aleksandra Tarnowskiego zob. zwłaszcza K. Szwaagrzyk: *Prawnicy czasu bezprawia...*, s. 142, 446—447, *passim*; wcześniej pisał o nim J. Poksiński: „*My, sędziowie, nie od Boga...*”..., s. 19; Idem: „*TUN*”..., s. 67, 69 i nast.; Idem: *Sędziowie wojskowi w latach 1944—1956...*, s. 41; zob. także F. Musiał: *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946—1955)*. Kraków 2005, s. 41; A. Wesółowski: *W cieniu wojny i polityki...*, s. 437 i nast.

przeszkadzało, by jego kompetencje wykonywał dowódca 1 Korpusu PSZ w ZSRR. W 1943 roku nie został również powołany Sąd Wojskowy PSZ, jego kompetencje zaś wykonywał Sąd Polowy 1 Korpusu, a analogicznie kompetencje niepowołanej Prokuratury PSZ wykonywała Prokuratura 1 Korpusu, co było zgodne z unormowaniem w.k.p.k. (art. 263).

Zaprogramowane powołanie Sądu Wojskowego PSZ, oprócz sądów polowych dywizji, wiązało się z dość oryginalną — eufemistycznie to określając — konstrukcją w zakresie instancyjności. Postępowanie karne było jednoinstancyjne w sensie proceduralnym, a wyroki sądów polowych dywizji były ostateczne w sensie niemożności ich zaskarżenia oraz natychmiast wykonalne, z wyjątkiem wyroków orzekających karę śmierci, co do których zwierzchnik sądowy (którym był „Naczelnny Wódz”) musiał się wypowiedzieć w przedmiocie łaski (art. 236—237). Wojskowy k.p.k. przewidywał jednak instytucję nadzoru sądowego, sprawowaną właśnie przez Sąd Wojskowy PSZ, do którego w tym celu sądy polowe obowiązane były przysyłać akta zakończonych spraw. W tym trybie Sąd Wojskowy mógł uchylić lub zmienić każde orzeczenie (art. 248 i nast.).

W sądach wojskowych pojawili się ławnicy, powoływani z listy o nieokreślonym sposobie sporządzania (art. 32). Żadne przepisy nie określały wymogów powołania na stanowisko sędziego. Obrońcami mogli być tylko żołnierze PSZ w ZSRR (art. 40), którego to ograniczenia nie znał polski k.w.p.k.

Zasadniczą zupełnie zmianą ustroju organów wymiaru sprawiedliwości w stosunku do prawa Rzeczypospolitej było oddzielenie od sądów prokuratury wojskowej, tworzonej teraz przy poszczególnych jednostkach wojskowych (art. 27). Równie doniosłą nowością była likwidacja przedwojennej polskiej, a funkcjonującej początkowo w PSZ w ZSRR, instytucji sędziego śledczego, którego zastąpiono oficerem śledczym formalnie podporządkowanym prokuratorowi (art. 26, 30, 31). Przepis akcentował niezawisłość prokuratorów oraz oficerów śledczych od sądu. Na czele prokuratury stał Naczelnny Wódz, a jego zastępcą był Prokurator Wojskowy PSZ (art. 25—31). W ten sposób w polskim życiu prawnym po raz pierwszy pojawił się komunistyczny model organów ścigania, w latach późniejszych utrwalony, a następnie przeniesiony na powszechny wymiar sprawiedliwości.

Wojskowy k.p.k. utrwalał funkcjonujący od lipca 1943 roku podział na dochodzenie, prowadzone przez dowódców reprezentowanych przez oficerów (art. 83 i nast.), oraz śledztwo prowadzone przez oficerów śledczych pod formalnym nadzorem prokuratora (art. 99 i *passim*, zob. art. 138—140). Śledztwo miało wyraźny inkwizycyjny charakter. Faktycznie oficerowie śledczy uzyskali zupełnie samodzielną rolę we wszystkich czynnościach śledczych.

Jawność rozprawy była ograniczona do żołnierzy PSZ w ZSRR (art. 152).

Kodeks przewidywał postępowanie doraźne, znane także prawu II Rzeczypospolitej (zob. k.w.p.k. z 1936 roku — art. 384 i nast.). Mimo wyraźnego wykorzystania wzorów k.w.p.k. z 1936 roku, różniło się ono istotnie od polskiego. Na-



czelny Wódz mógł trybowi doraźnemu poddać bez ograniczeń każde przestępstwo (art. 214). Wyrok skazujący mógł orzekać wyłącznie karę śmierci (art. 215).

Kodeks utrzymywał zasadę, że sądy wojskowe PSZ w ZSRR wydają wyroki w imieniu narodu polskiego (art. 12).

Kodeksowe nakreślenie zadań sądów może się podobać, jako nieskażone żadnymi ideologicznymi frazesami, akcentujące przede wszystkim zachowanie praworządności (art. 17). Podobnie kodeks (art. 18) podkreślał sędziowską niezawisłość, podległość sędziów tylko prawu, kierowanie się przez nich własnym sumieniem oraz dobrem narodu (nie: Rzeczypospolitej!).

Sędziów oraz prokuratorów, w tym funkcyjnych, jak też oficerów śledczych mianował i usuwał (także sędziów!) swobodnie „naczelny wódz” (art. 19, 27, 259). Nie określono jakichkolwiek wymogów powołania na stanowisko sędziego lub prokuratora.

Sądy orzekały w składzie trzech sędziów albo przewodniczącego i dwóch ławników, powoływanych z listy ławników o nieokreślonym składzie jej ustalania (art. 32). Model sądu ławniczego będzie usilnie upowszechniany po wojnie w prawie powszechnym. obrońcą mógł być każdy żołnierz PSZ w ZSRR. Kodeks w szerokim zakresie przewidywał obowiązkowy udział obrońcy, ale tylko w rozprawie, wykluczał zaś jego obecność w śledztwie i dochodzeniu (art. 40 i nast.).

Jak już wspomniano, kodeks utrzymywał podział na dochodzenie i śledztwo. Śledztwo wszczynał oficer śledczy (art. 91) i wydawał w tym przedmiocie samodzielne postanowienie (art. 92). Oficer śledczy stosował środek zapobiegawczy, przy czym wydane przez niego postanowienie o tymczasowym aresztowaniu powinno było być zatwierdzone przez prokuratora (art. 54). Oficer śledczy wydawał postanowienie: o dokonaniu rewizji, zatrzymania rzeczy, oględzin, przy czym: „Urzędy państwowe, instytucje, osoby urzędowe oraz wszelkiego rodzaju organizacje i związki winny spełnić żądanie oficera śledczego w przedmiocie wydania dokumentów lub innych przedmiotów” (art. 70). Po zgromadzeniu stosownych „danych” oficer śledczy wydawał postanowienie o pociągnięciu podejrzanego do odpowiedzialności karnej i podawał je do wiadomości podejrzanego, zwanego od tego momentu oskarżonym (art. 104), a następnie go przesłuchiwał (art. 106). Przesłuchiwał również świadków, powoływał biegłych, przyjmował ich opinie. Oficer śledczy mógł śledztwo zawiesić (a zawieszone wznowić), umorzyć albo po zakończeniu śledztwa sporządzić akt oskarżenia (art. 132—137). Postanowienie oficera śledczego o umorzeniu postępowania, jak też akt oskarżenia miały podlegać kontroli prokuratorskiej i zatwierdzeniu przez prokuratora.

Formalnie „nadzór nad prowadzeniem śledztwa sprawuje prokurator” (art. 99), ale faktem była dominująca i praktycznie samodzielna rola oficerów, podobnie jak inkwizycyjny charakter śledztwa. Na jedno i drugie kodeks pozwalał.

W wielu regulach, a nawet konkretnych przepisach dostrzec można wyraźne wykorzystanie polskiego k.w.p.k. z 1936 roku (na przykład art. 180, 181, 188, 205

i por. k.w.p.k. z 1936 roku — art. 280, 281, 283, 307; *passim*). Oprócz wzorów proceduralnych i ustrojowych radzieckich, znaleźć można nawiązania do przedwojennych instytucji polskich, czego przykładem była kodeksowa instytucja zwierzchnika sądowego. Prawo radzieckie instytucji takiej nie знаło<sup>19</sup>. Do autorstwa tekstu w.k.p.k. przyznawał się Włodzimierz Winawer, przedwojenny adwokat, absolwent UW, ówczesnie oficer 1 DP w stopniu chorążego, później w Polsce Ludowej sędzia Najwyższego Sądu Wojskowego, Sądu Najwyższego i prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej w randze pułkownika<sup>20</sup>. Wyjaśniałoby to wyraźne wzorce, a nawet niemal kopie przepisów polskich z 1936 roku.

Wojskowy k.p.k. mieszał nie tylko przepisy proceduralne z ustrojowymi wojskowej służby sprawiedliwości, ale zawierał również przepisy materialne. Artykuł 3 w.k.p.k. powtarzał, z pełną dokładnością brzmienia, treść art. 1 oraz art. 2 § 1—3 kodeksu karnego powszechnego z 1932 roku, dając tym samym definicję formalną przestępstwa, czego brakowało materialnemu *Kodeksowi wojskowemu PSZ w ZSRR*. Ponadto w art. 213 wiernie powtarzał przepis art. 31 § 2 k.k. powszechnego z 1932 roku (kara łączna). Definiując przestępstwo jako czyn zabroniony przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, w.k.p.k. wprowadzie *expressis verbis* nie derogował zasady analogii dopuszczonej w *Kodeksie wojskowym PSZ w ZSRR*, ale — logicznie biorąc — tak właśnie powinno się było stać w myśl zasady *lex posterior derogat priori*. Stan prawny i reguły funkcjonujące w PSZ w ZSRR wymykały się jednak spod ogólnie uznanych zasad.

Nie należy zapominać, że Prezydium ZG ZPP zastrzegło sobie zmiany w *Kodeksie wojskowym*, w.k.p.k. zaś wprowadzony został rozkazem Berlinga, a nie uchwałą ZPP.

**4.** Kodeks wojskowy PSZ w ZSRR z 1943 roku oraz Kodeks postępowania karnego PSZ w ZSRR z 1943 roku nie ustosunkowywały się w ogóle do ustawodawstwa II Rzeczypospolitej, w szczególności nie ogłaszały uchylenia wojskowego kodeksu karnego z 1932 roku ani wojskowego k.p.k. z 1936 roku, ani prawa o ustroju sądów wojskowych z 1936 roku, ale też z całego kontekstu wynika, iż w żaden sposób nie akceptowały ustawodawstwa Rzeczypospolitej Polskiej. Pomijały je milczeniem, jak gdyby nie istniało albo w ogóle nie mogło dotyczyć PSZ w ZSRR. Takie rozwiązanie nie mogło się udawać do końca, zwłaszcza wobec sytuacji w kraju, gdzie komunistyczne organizacje zbrojne — Gwardia Ludowa i później Armia Ludowa — formalnie nie tylko nie odrzuciły, ale rządziły się przedwojennym polskim wojskowym ustawodawstwem karnym<sup>21</sup>. Nawet dla komunistów

<sup>19</sup> J. Muszyński: *Zasady ustrojowe sądownictwa wojskowego i prokuratury wojskowej w Polsce Ludowej*. Warszawa 1964, s. 138.

<sup>20</sup> A. Wesołowski: *W cieniu wojny i polityki...*, s. 86; M. Zaborski: *Ustrój sądów wojskowych...*, s. 60.

<sup>21</sup> Zob. A. Tarnowski: *Geneza nowego polskiego ustawodawstwa wojskowego*. WPP 1945, z. 1, s. 5; inaczej L. Czubicki: *Polskie wojskowe prawo karne w zarysie*. Warszawa 1981, s. 60.

nie ulegało wątpliwości, iż na obszarze II Rzeczypospolitej, przynajmniej na zachód od Bugu, co najmniej do 21 lipca 1944 roku obowiązywał porządek prawny określony przed wrześniem 1939 roku<sup>22</sup>. I chociaż — jak stwierdza specjalista z tego zagadnienia — brak danych, by stwierdzić, że przy dowództwie Armii Ludowej istniała zorganizowana struktura sądów wojskowych opierająca się na kodeksowych przepisach i można przypuszczać, że sądy takie powoływane były raczej *ad hoc* dla konkretnych przypadków<sup>23</sup>, to jednak przedwrześniowy wojskowy porządek prawny dla krajowców nie ulegał wątpliwości. Sprawa konfrontacji stanu prawnego obowiązującego w PSZ przychodzących z ZSRR oraz w siłach zbrojnych komunistów w kraju musiała więc stanąć na porządku dnia wraz ze zbliżaniem się frontu do kraju, a ściślej: do Bugu (komuniści nigdy nie zakwestionowali radzieckiej aneksji z jesieni 1939 roku), i wraz z perspektywą połączenia Armii Polskiej w ZSRR z Armią Ludową.

Berling natychmiast po powołaniu 1 Armii Polskiej i mianowaniu go na stanowisko dowódcy Armii, 1 kwietnia 1944 roku, wydał rozkaz, powołujący czysto wojskową komisję do opracowania nowego kodeksu. Była to próba sił między stronami skonfliktowanymi na tle politycznym, czego wyrazem były wzmiankowane tezy nr 1 i nr 2. Prezydium ZG ZPP zareagowało praktycznie natychmiast, bo już 4 kwietnia powołało własną komisję w tym samym celu. Uwydatnia to konflikt między armią a ZPP i wskazuje, że sprawa kodeksu (kodeksów) była próbą sił między stronami.

Komisja ZPP nie podjęła jednak prac merytorycznych zmierzających bezpośrednio do przygotowania kodeksów; nie jest zresztą oczywiste, czy takie były jej zadania i zamierzenia. Może uznała za praktycznie niecelowe konkurowanie, jeśli chodzi o teksty projektów, z komisją wojskową w sytuacji, gdy mogła się spodziewać wprowadzenia projektu w życie rozkazem Berlinga. Faktem jest, że po referacie Stefana Jędrzychowskiego 1 maja 1944 roku Prezydium ZG ZPP przyjęło wytyczne dla komisji wojskowej. Wytyczne miały wyraźnie polityczny charakter i między innymi zalecały uwzględnienie założeń deklaracji ideowej ZPP, a szczególnie nacisk kładły na recepcję zasad i praktyki radzieckiej<sup>24</sup>. Trudno nie uznać zręczności takiego rozwiązania: wytyczne z samego charakteru są formą podkreślającą zwierzchność udzielającego wskazówek. Ogólnym tylko wskazaniem za-

---

<sup>22</sup> L. Gondek twierdzi, że prawa sprzed września 1939 r., jak też ustanowione później przez władze emigracyjne i władze Polskiego Państwa Podziemnego, obowiązywały na całym obszarze byłej II Rzeczypospolitej, bez względu na jego ówczesną podległość wojskową. „Tego faktu nowa władza nie kwestionowała, wprowadzając swą gestię wykonawczą na wyzwolonych ziemiach polskich począwszy od 22 lipca 1944 r. (PKWN)”. L. G o n d e k: *Polska karząca 1939—1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*. Warszawa 1988, s. 13.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>24</sup> T. Ż e n c z y k o w s k i: *Polska lubelska 1944*. Warszawa 1990, s. 82; zob. też *Deklaracja ideowa Związku Patriotów Polskich*. Oprac. E. S y z d e k. Lublin [b.d.w.], *passim*.

łożeń grupa ZPP nie ryzykowała jawnej, jaskrawej porażki, będącej do przewidzenia, skoro kodeks wprowadzać miał w życie Berling.

Rada Wojenna PSZ w ZSRR rozkazami z 30 maja 1944 roku (m.p. Chopniów) zatwierdziła przygotowane przez wojskową komisję kodyfikacyjną projekty wojskowego kodeksu karnego oraz kodeksu postępowania karnego i wprowadziła je w życie 1 czerwca tegoż roku. Jednocześnie Rada Wojenna uchyliła moc obowiązującą Kodeksu wojskowego PSZ w ZSRR, wprowadzonego w 1943 roku uchwałą Prezydium ZG ZPP<sup>25</sup>.

Berling wołał więc wykonać lekki unik i na wszelki wypadek zasłonić się decyzją kolektywu. Niby podporządkowana ZPP Rada Wojenna PSZ uchyliła uchwałę ZPP: niekonsekwencje prawne — eufemistycznie rzecz ujmując — były więc wyraźne, tak samo jak wyraźne były spory polityczne. Tego samego dnia i w tym samym miejscu Berling już jednoosobowo wydał rozkaz wprowadzający w życie „dekret” pod nazwą *Prawo o ustroju sądów i prokuratur wojskowych*. Może dlatego, że dotychczas takiego aktu ustrojowego nie było, Berling czuł się w tym przedmiocie swobodniejszy i nie widział potrzeby zasłaniania się decyzją Rady Wojennej. Inaczej trudno uzasadnić nieco odmienny tryb ogłaszania trzech aktów.

Przedstawiona sprawa to nie tylko istotny — jak się wydaje — przyczynek do konfliktu na linii ZPP — armia, a kwestia utrzymania przez ZPP zwierzchnictwa nad PSZ w ZSRR to nie tylko sprawa zwycięstwa w tym sporze. Front znajdował się już na ziemiach oczywiście polskich, na zachód od Bugu, i musiało dojść do próby sił między komunistami z ZSRR a „krajowcami”, musiało dojść do decyzji Stalina w przedmiocie udzielenia poparcia pewnej grupie. W tych warunkach walka ZPP o utrzymanie w swych rękach wojska była walką o własny byt. Wojsko przejdzie jednak pod formalną zwierzchność Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Czas ZPP się kończył. Co nie znaczy jednak, że kończył się czas wszystkich zaangażowanych w działalność ZPP.

Jak wzmiankowano, Rada Wojenna wprowadzała nowe kodeksy — karny materialny i procesowy — niemal z dnia na dzień: rozkazami z 30 maja 1944 roku ogłaszała ich obowiązywanie od 1 czerwca. Nikt już dzisiaj nie odpowie na pytanie, czy przyczyną była głównie chęć dokonania faktów i postawienia przed nimi ZPP, czy też prawnicza dezynwoltura. To ostatnie zjawisko w każdym razie miało miejsce, bo nie trzeba być prawnikiem, by zdawać sobie sprawę, iż wprowadzenie z dnia na dzień nowych kodeksów jest niemożliwe, nawet w sprawnie zorganizowanym wojsku w czasie pokoju. Cóż dopiero mówić o sytuacji, gdy wojsko i jego służby sprawiedliwości są rozlokowane na froncie, na znacznym obszarze operacyjnym, a teksty mających wejść w życie kodeksów nie są nawet wydrukowane. Dodajmy, że nigdy zresztą nie zostały wydrukowane.

Wzmiankowany radziecki pułkownik (później generał brygady) Aleksander Tarnowski, najpierw przewodniczący Sądu Polowego 1 Korpusu, następnie 1 Armii

---

<sup>25</sup> *Organizacja i działania bojowe...*, T. 4, s. 64.

Polskiej w ZSRR, później Naczelný Szeł Sądowuictwa Wojskowego w Wojsku Polskim, z kolei zaś prezes Najwyższego Sądu Wojskowego (od lipca 1944 roku do listopada 1945 roku), wiceprzewodniczący wojskowej komisji do skodyfikowania prawa karnego, napisał w listopadzie 1944 roku, opublikowany w nr 1 z 1945 roku „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”, artykuł-relację z prac nad tworzeniem wojskowego ustawodawstwa karnego, w których to pracach sam Tarnowski odgrywał rolę pierwszoplanową. Artykuł nosił tytuł: *Geneza nowego polskiego ustawodawstwa wojskowego*. Po przedstawieniu kodeksu wojskowego z 1943 roku Tarnowski omówił pilną potrzebę opracowania nowego kodeksu karnego, który by „wprowadził jednolite i jedyne źródło materialnego prawa karnego wojskowego dla organów wymiaru sprawiedliwości w naszym wojsku, uchylając Kodeks Karny Wojskowy z 1932 roku, pozostający w mocy w związku z uznaniem przez Krajową Radę Narodową ustawodawstwa dowieżśniowego, opartego na Konstytucji z 1921 roku, oraz Kodeks Karny Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, obowiązujący na podstawie rozkazu Dowództwa 1 Polskiej Armii w ZSRR”; i zaraz nieco dalej informował: „Biorąc powyższe pod uwagę, powołałem jeszcze w kwietniu br. Wojskową Komisję Kodyfikacyjną spośród prawników 1 Armii, która pod moim kierownictwem [...] opracowała w dość szybkim czasie projekt, który z małymi zmianami stał się już dziś obowiązującym prawem”. I dalej Tarnowski relacjonuje prace, oczywiście, nad projektem wprowadzonym w życie przez PKWN 23 września 1944 roku, czyli nad projektem kodeksu karnego Wojska Polskiego.

Tarnowski ani słowem nie wspomina o kodeksach z 30 maja 1944 roku, jak gdyby one w ogóle nie istniały. Więcej: nie zauważył prac nad kodeksami z 30 maja 1944 roku, w których uczestniczył jako wiceprzewodniczący komisji powołanej przez Berlinga. Zauważmy, że w relacji Tarnowskiego dwa zespoły faktów uległy złaniu w jeden, a mianowicie powołanie i prace Berlingowskiej komisji kodyfikacyjnej opracowującej kodeksy z 30 maja 1944 roku z powołaniem i pracami komisji przygotowującej projekt przyjęty jako dekret PKWN z 23 września 1944 roku *Kodeks karny Wojska Polskiego* (Dz.U. nr 6, poz. 27) oraz dekret z 23 czerwca 1945 roku *Kodeks wojskowego postępowania karnego* (Dz.U. nr 36, poz. 216). A przecież wszystko to było pisane na świeżo, w listopadzie 1944 roku, przez osobę kompetentną.

„Niezauważenie” kodeksu z 30 maja 1944 roku przez kogoś takiego, jak Tarnowski, nie mogło zdarzyć się bez przyczyny. Wydaje się, że to ci sami ludzie po 30 maja 1944 roku, w rzeczywistości bez przerwy, nadal pracowali nad przygotowaniem kodeksów. Dlatego Tarnowski pisze o powołaniu komisji już w kwietniu. **Kodeksów z 30 maja 1944 roku po prostu nie było. To była ówczesna fikcja.** Pospieszne prace i pospieszne formalne wprowadzenie ich w życie miało wspomniane podłoże polityczne: spór armia — ZPP oraz przekroczenie przez front Bugu.

**5.** Izba Wojskowa Sądu Najwyższego w wyroku z 19 czerwca 2001 roku (WKN 13/01) sformułowała tezę: „Kodeks Wojskowy Polskich Sił Zbrojnych



w ZSRR z 1943 roku nie miał mocy obowiązującej prawa karnego, gdyż został wydany przez organ nieposiadający legitymacji do stanowienia przepisów rangi kodeksowej oraz w czasie obowiązywania Kodeksu Karnego Wojskowego z 1932 roku (Dz.U. nr 91, poz. 765 ze zm.), który stracił moc dopiero z dniem wejścia Kodeksu Karnego Wojska Polskiego z 1944 roku (Dz.U. nr 6, poz. 27), tj. z dniem 30 września 1944 roku (por. art. I Przepisów wprowadzających k.k. WP — Dz.U. nr 6, poz. 28). Skazanie na podstawie przepisów K.W. PSZ w ZSRR stanowiło więc rażące naruszenie prawa i w związku z tym obecnie może być podstawą kasacji (art. 523 § 1 k.p.k.)<sup>26</sup>.

Powołany wyrok Sądu Najwyższego jest tym ciekawszy i tym bardziej znamienity, iż najwyższe organy państwowe III Rzeczypospolitej, między innymi Trybunał Konstytucyjny oraz Sąd Najwyższy, zgodnie stoją na pozytywnym stanowisku obowiązywania prawa ustanowionego w tzw. Polsce Ludowej, mimo że wszystkie organy Polski Ludowej („Polski lubelskiej”) skażone są u swego zarania nielegalnością, z Krajową Radą Narodową oraz Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego na czele.

Stan faktyczny sprawy, której dotyczy cytowane tu orzeczenie Sądu Najwyższego, umacnia (i tak nieulegającą wątpliwości) tezę o nieistnieniu kodeksów z 30 maja 1944 roku. Wszak w rozpatrywanej w 2001 roku przez SN sprawie „wyrokiem Sądu Polowego I Korpusu Pancernego z dnia 6 października 1944 roku, na podstawie art. 41 Kodeksu Wojskowego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR [z 1943 roku — A.L.] Stanisław Cz. i Aleksander K. skazani zostali na karę śmierci za to, że: »w dniu 20 września i w następne dni września 1944 roku w miejscu postoju 6. Pułku Zmotoryzowanego Artylerii Przeciwpancernej, jako kanonierzy I-go Batalionu tegoż Pułku odmówili włożenia munduru i przyjęcia broni [...]«<sup>27</sup>. Wynika stąd — i niejedyny to dowód<sup>28</sup> — że ci dwaj żołnierze oskarżeni i skazani zostali z Kodeksu wojskowego PSZ w ZSRR z 1943 roku za czyn popełniony w czasie rzekomego obowiązywania kodeksu (fikcyjnego!) z 30 maja 1944 roku.

W omawianym orzeczeniu z 2001 roku Izby Wojskowej SN [IW SN] wielce znamienita jest jeszcze jedna sprawa. Mianowicie art. 14 ustawy z 23 lutego 1991 roku *o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego* (Dz.U.

<sup>26</sup> Drukowane: WPP 2003, z. 1, s. 134 oraz przedruk fragmentów z komentarzem A. Lityńskiego w: *Z dziejów prawa*. Część 8..., s. 229—231; zob. też A. Lityński: *Z problematyki legalności aktów prawnych Polski Ludowej. W związku z orzeczeniem Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01)*. W: „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”. T. 9. Cz. 1. Red. J. Matuszewski. Lublin—Łódź 2006, s. 453 i nast.

<sup>27</sup> Wyrok SN 1 czerwca 2001 r. (WKN 13/01), publikowany w WPP 2003, z. 1, s. 134.

<sup>28</sup> Między innymi wskazywałem, iż „między 21 lipca a 30 września 1944 r. (data wejścia w życie k.k. WP) w Wojsku Polskim stosowano przepisy karne mające zastosowanie uprzednio w 1 Armii Polskiej w ZSRR”. A. Lityński: *O prawie i sądach...*, s. 49.

nr 34, poz. 149 z późn. zm.) stanowi, iż przepisy ustawy mają odpowiednie zastosowanie do orzeczeń wydanych przez organy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Przyjęcie jako precedensu omawianego orzeczenia IW SN może doprowadzić do derogacji przez *desuetudo* powołanego przepisu art. 14 ustawy z 1991 roku: skoro k.k. PSZ w ZSRR nie miał mocy prawnej, to wszystkie skazania na takiej nieistniejącej podstawie kwalifikują się do uchylenia i umorzenia postępowania. Powstaje pytanie, czy zawsze będzie to satysfakcjonować skazanych za aktywną działalność na rzecz niepodległego państwa polskiego.

W konkretnym przypadku skazanych Stanisława Cz. i Aleksandra K. czyn ich stanowił przestępstwo także w świetle zarówno kodeksu karnego wojskowego z 1932 roku, jak i kodeksu z 1944 roku, zaś uchylenie się od służby wojskowej w 1944 roku z motywów, jakie podawali represjonowani, nie pozwalało uznać ich za represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Polski; z pewnością byłiby oni skazani także przez sąd niepodległej Rzeczypospolitej.

Przytoczone orzeczenie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001 roku (WKN 13/01) uznać trzeba za nad wyraz ważny przejaw kilku zasad prawnych. Po pierwsze, nielegalność instytucji oraz jej kompetencji przy tworzeniu prawa ulega konwalidacji, jeśli formy ustrojowe ulegają utrwaleniu i tym samym cech trwałości nabiera system prawa, w ramach którego dany akt został stworzony. Po wtóre: nader ważne jest także zachowanie bliżej niesprecyzowanych, cywilizowanych form stanowienia aktu prawnego danej rangi<sup>29</sup>. Dlatego nie odmawia się miana i mocy prawa, także dziś nadal obowiązującego, aktom wydany przez KRN i PKWN. Po trzecie, ważna wydaje się umowna (i fałszywa) data 22 lipca 1944 roku jako początek systemu prawnego Polski Ludowej. Natomiast czynności zdziałane przed tą datą zdają się nieobjęte uznaniem ich za prawo.

**6.** Jak wiadomo, KRN w zasadzie uznawała ustawodawstwo II Rzeczypospolitej, podobnie jak to czyniła Polska Partia Robotnicza oraz Armia Ludowa, a więc — gdyby postępować konsekwentnie — 21 lipca 1944 roku w Wojsku Polskim powinien być zacząć obowiązywać kodeks karny wojskowy z 1932 roku. Nie jest

---

<sup>29</sup> Tę i inne elementarne kwestie z zakresu tworzenia prawa w ogóle pomija H. Kmieciak: *Uwagi na marginesie wyroku SN z 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01) oraz aprobującej glosy S.M. Przyjemskiego*. WPP 2003, z. 1, s. 142. H. Kmieciak uważa, że Związek Patriotów Polskich miał prawo ustanowić kodeks dla PSZ w ZSRR, gdyż wojsko to nie podlegało władzom polskim. Autor pomija elementarne kwestie z zakresu tworzenia prawa w cywilizowanej Europie, m.in. to, że kodeks karny, na podstawie którego wymierza się ludziom karę śmierci (za 30 czynów!), musi mieć rangę ustawy lub równorzędną. Związek Patriotów Polskich mógł stanowić wewnętrzny regulamin swych prac, ale nie kodeks z karami śmierci. A co powiedziałby autor tekstu w WPP, gdyby redakcja WPP ustanowiła przepisy zawierające karę śmierci dla autorów tekstów, które się redakcji nie spodobały? Związek (stowarzyszenie) nie może ustanawiać kodeksu karnego; to absurd; takiej tezy nie da się obronić. Takie rzeczy nie działy się nawet w słynącym z nihilizmu prawnego systemie radzieckim.

to problem po akademicku wydumany. Tarnowski pisał, że „w związku ze zbliżaniem się frontu do kraju i zaistniałymi perspektywami zjednoczenia z formacjami podziemnej Armii Ludowej, która formalnie rządziła się starym polskim ustawodawstwem wojskowym, stało zagadnienie wykorzystania Kodeksu Karnego Wojskowego z 1932 roku”<sup>30</sup>.

Jeśli przyjmiemy jednak, że do 30 września 1944 roku w Wojsku Polskim stosowano (obowiązywały?) kodeksy mające zastosowanie przed 21 lipca tegoż roku w 1 Armii Polskiej w ZSRR, to z kolei staje pytanie, dlaczego dekret PKWN z 23 września 1944 roku *przepisy wprowadzające Kodeks karny Wojska Polskiego* (Dz.U. nr 6, poz. 28) uchylał jedynie moc obowiązującą kodeksu karnego wojskowego z 1932 roku, jak też „wszelkie na jego podstawie wydane rozporządzenia i rozkazy” (art. 1), natomiast pomijał milczeniem kodeksy 1 Armii. Pominiecie uchylecia kodeksów 1 Armii tylko wówczas byłoby logiczne, gdyby przed 23 września 1944 roku one już nie obowiązywały, ale wiemy, że były w zastosowaniu, czyli w praktyce obowiązywały.

**7.** Dzieje tworzenia początków wojskowego prawa karnego komunistycznej Polski to tylko drobny fragment historii zmian w prawie karnym u progu Polski Ludowej, przekształcania prawa karnego z narzędzia wymiaru sprawiedliwości w narzędzie terroru. Jest to historia ciągle jeszcze mało znana.

Mimo wielu białych plam, mimo wielu niejasności, wydaje się, że dzieje oraz okoliczności tworzenia wojskowych kodeksów karnych dla polskich jednostek wojskowych podporządkowanych Związkowi Radzieckiemu dobrze obrazują kilka spraw. Przede wszystkim ilustrują nielegalność tworzonej na Wschodzie sytuacji prawnej; nielegalność co do zasady. Po wtóre, łatwo zauważyć lekceważenie dla prawa, okazywane przez komunistów polskich i radzieckich. Rezultatem jednego i drugiego były liczne niekonsekwencje prawne i mnożenie stanów niezgodnych nawet z prawem tworzoną przez komunistów.

---

<sup>30</sup> A. Tarnowski: *Geneza...*, s. 5.